PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII — Warszawa, poniedziałek 30 maja 1932 r. — Nr. 120

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Vorwärts 28.V, pisze p. t. „Alarm um den Osten", że to, co pisze „Matin" o planach wojskowych niemieckich, jest rozumie się „czystym wymysłem". Pismo to stało się od kilku miesięcy organem francuskiego przemysłu wojennego i stara się wytworzyć nastroje dla nowych zamówień wojennych. Co się tyczy budowy umocnień około Heilsberga, to są one dozwolone przez traktat pokoju, a jedynie zachodzi pytanie, czy w obecnej chwili kryzysu gospodarczego jest w tem jaki sens, aby takie wydatki państwo ponosiło. „Prawdą zaś jest, — pisze dziennik, — i to należy zarazem otwarcie powiedzieć, że naród niemiecki od szeregu tygodni był wystawiony na tak wielką agitację antypolską, jak jeszcze nigdy od zakończenia wojny nie miało to miejsca. Cała prasa prawicowa zainscenizowała kampanję, która zaczyna wydawać zatrute owoce. Zakłamane sprawozdania sensacyjne z Gdańska, podawane przez półoficjalny organ hitlerowski Daily Express, a które według oświadczenia kanclerza nie mają istotnego uzasadnienia, doprowadziły do przyjęcia rezolucji narodowo-socjalistycznej w komisji zagranicznej, która to uchwała była skandalem zewnętrzno- i wewnętrznopolitycznym. Współwinnymi tego skandalu są rząd Rzeszy i partje rządowe, ponieważ nie okazały dostatecznej odwagi cywilnej. Nie mniej niebezpieczną rzeczą jest to, co się odbywa w Gdańsku nawet przy tolerancji i przy czynnym udziale senatu, pozostającego pod wpływem narodowych socjalistów. Ostrzegamy! Narodowi socjaliści wiedzieli całkiem dokładnie co czynią, gdy przesunęli nad granicę wschodnią punkt ciężkości swojej nagonki polityczno - zagranicznej".

Völkischer Beobachter 29—30.V, w koresp. z Warszawy p. t. „Polen verlangt Ostpreussen" podaje wiadomość o przemówieniu b. konsula Srokowskiego i podnosi, że możnaby taką mowę uważać za „fantazje szaleńca", gdyby nie była ona typowym przykładem akcji polskiej przeciw Gdańskowi i Prusom Wschodnim. Niedawno dopiero ukazała się w pewnem polskiem piśmie mapka, na której obszary aż do Odry oznaczone zostały jako polskie ziemie.

Deutsche Allg. Ztg. 29.V, podaje powyższą wiadomość p. t. „Unerhörte polnische Provokation".

Der Tag 29.V, podaje wiadomość o rozmowie posła Wysockiego z sekr. stanu Bülowem p. t. „Unruhestifter Polen". Dziennik wyraża nadzieję, że sekr. Bülow wyjaśnił niemieckie stanowisko „z należytą dobitnością".

Dziennik dalej podnosi, że „prasa francuska rozpoczęła kampanję przeciwko Niemcom i Gdańskowi niewątpliwie dla wzmocnienia stanowiska Polski, co jest nowym dowodem groźnego położenia tego miasta". Dziennik zaznacza, że wystąpienia dzienników francuskich mają charakter inicjatywy urzędowej, i czyni się Gdańskowi zarzut, że chciał sprowokować zajście z Polską.

Biuro Conti 28.V, ogłasza następujący komunikat: „W jednym z dzienników porannych berlińskich jest mowa o tem, że poseł polski w Berlinie wystąpił z oficjalnem démarche u sekretarza stanu Urzędu spraw zagranicznych von Bülowa w sprawie uchwał komisji spraw zagranicznych Reichstagu. Ze strony miarodajnej stwierdza się, że tego rodzaju demarche nie nastąpiło. Sekretarz stanu von Bülow jedynie w czasie osobistej rozmowy, ustalonej jeszcze przed posiedzeniem komisji spraw zagranicznych, omawiał kwestję trójkąta licbarskiego i uchwał komisji spraw zagranicznych. W sprawie nowych fortyfikacyj na obszarze trójkąta licbarskiego sekretarz stanu przypomniał znaną uchwałę Konferencji Ambasadorów z 5 lutego 1927 roku, w myśl której dozwolone zostały wyraźnie umocnienia fortyfikacyjne na tym terenie. W sprawie uchwały komisji zagranicznej sekretarz stanu podkreślił, że od rządu niemieckiego domagano się jedynie wydania zarządzeń na wypadek ataku

polskiego i że wszystkie konsekwencje stają się bezprzedmiotowe, o ile Polska wstrzyma się od tego rodzaju ataku.

Lokal Anzeiger 28.V pisze: „Co sekretarz stanu oświadczył posłowi polskiemu o uchwale komisji Reichstagu — nie jest dotyczczas wiadome. Widocznie von Bülow nie wykonał jeszcze uchwały komisji, która na Wilhelmstrasse interpretowana jest jako „zalecenie". Czy nastąpić to ma dopiero wówczas, gdy Polska zatakuje Gdańsk?"

Deutsche Allgemeine Ztg. 28.V oświadcza: „Należy przypuścić, że sekretarz stanu Bülow skorzystał z okazji i w duchu uchwały komisji spraw zagranicznych, która nie może być fałszywie rozumiana, ponownie wyraził wobec przedstawicieli rządu polskiego, iż Rzesza zajmuje stanowisko bardzo czujne w sprawie Gdańska i Kłajpedy".

Abend 28.V podkreśla, iż w rozmowie z posłem Wysockim sekretarz stanu von Bülow nie zwrócił się pod adresem Polski z ostrzeżeniem, domagała się zresztą tego tylko większość komisji spraw zagranicznych Reichstagu, a nie zaś odpowiedzialny kierownik polityki zagranicznej Rzeszy.

Frankfurter Ztg. 27.V, podaje p. t. „Danzig unter polnischem Druck" wiadomość, że ludność gdańska z zadowoleniem przyjęła do wiadomości stanowisko Rzeszy w sprawie uchwały komisji zagr. oraz w sprawie fortyfikacyj w Heilsbergu.

Dalej dziennik zaznacza w koresp. z Warszawy, że polska prasa ostro występuje przeciwko fortyfikacjom pruskim. Dziennik z tego powodu podkreśla, że w Polsce zapominają, iż polskie fortyfikacje znajdują się znacznie bliżej granicy i są znacznie silniejsze, niż niemieckie, i Polacy nie powinni zapominać, że właśnie ich fortyfikacje są przyczyną wzmacniania niemieckich fortyfikacyj.

Vossische Ztg. 28.V, pisze p. t. „Deutschland steht hinter Danzig", że zaniepokojenie, wywołane „przez groźby ze strony polskich związków i szowinistycznych organizacyj przeciwko Gdańskowi, stały się przedmiotem rozmów dyplomatycznych". Dziennik dalej podaje wiadomość, że sekr. stanu Bülow rozmawiał z posłem polskim o uchwale komisji spraw zagran. i w sprawie fortyfikacyj w Heilsbergu.

Ostpreussische Ztg. 28.V, rozpoczęła druk przeciwpolskiej powieści Oertzena p. t. „Polen an der Arbeit". Autor przedstawia rzekome intrygi Polski na terenie genewskim oraz działalność Zauniusa w sprawie zatargu kłajpedzkiego. Powieść przepełniona jest atakami na Polskę i Litwę.

Lietuvos Žinios 28.V, na czele numeru zamieszcza notatkę p. n. „Pogłoski o zbliżającej się wojnie polsko - niemieckiej", w której podkreśla, że w kołach stahlehmowskich spodziewany jest w związku z konfliktem gdańskim wybuch wojny polsko - niemieckiej jeszcze w lipcu r. b. Podatny grunt dla tych pogłosek stwarzają — zdaniem dziennika — częste odczyty o rzekomo mającem zagrażać Prusom Wschodnim niebezpieczeństwie ze strony Polski oraz organizawanie pokazów obrony ludności przed atakami bombowemi i gazowemi. „Pogłoski o wojnie — kończy dziennik — szerzą popłoch wśród mieszkańców i wywołują niepotrzebne rozmowy na temat bliskiej wojny. Odbija się to ujemnie na gospodarczem położeniu Prus Wschodnich".

Prawda 28.V, zamieszcza szereg wiadomości o stosunkach polsko-gdańskich. W koresp. z Warszawy dziennik twierdzi, że, pomimo uspakajających deklaracyj przedstawicieli rządu polskiego oraz zapewnień prasy, iż Polska nie żywi agresywnych zamiarów w stosunku do Niemiec, agitacja na rzecz zagarnięcia Gdańska i Prus Wschodnich przez Polskę nie ustaje. Na dowód tego twierdzenia dziennik przytacza rezolucję młodzieży Obozu Wielkiej Polski, domagającej się wyzwolenia Gdańska, Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego z pod jarzma niemieckiego. W koresp. z Berlina dziennik donosi za prasą niemiecką o poważnych rozruchach, które miały rzekomo miejsce w Gdyni i innych miastach na Pomorzu.

POLSKA A FRANCJA.

The Daily Telegraph 27.V. Kor. dypl. informuje, że rząd polski nie zamierza narazie wznawiać kontraktów dotyczących francuskich misyj: militarnej i morskiej, przydzielonych do wojska polskiego. Kontrakty te upływają w lecie r. b.

Niechęć Polski do odnowienia powyższych kontraktów wywołana jest szeregiem przyczyn. Pierwszą jest konieczność oszczędności. Istnieje przekonanie, iż armja polska zakończyła swoją techniczną organizację oraz wyćwiczenie pod kierownictwem francuskich rzeczoznawczów; posiadając do swej dyspozycji tak wielkich żołnierzy, jak marsz. Piłsudski i gen Sikorski, powinna dostarczyć swych własnych przywódców.

Autor przypomina, iż podobny krok był przedsięwzięty przez Czechosłowację w 1924 r., a do tej daty szefem sztabu był generał francuski.

W d. c. autor wskazuje, iż nie oznacza to osłabienia wpływów francuskich w Warszawie. Opinja francuska jest jednak niezadowolona z decyzji Polski, co może w pewnym stopniu tłomaczyć obecną niechęć, manifestowaną w Paryżu, udzielenia Polsce pożyczki, o którą się ostatnio zwróciła.

La Victoire 29.V, w art. Gustawa Hervé zapytuje, czy Francja naprawdę popiera Polaków i pisze: Niech nasi przyjaciele Polacy nie dadzą się brać na lep obietnic dziennikarzy do tego nie upoważnionych, którzy tak łatwo oręż francuski oddają na usługi Polski. Naród francuski żywi wprawdzie wiele sympatji dla narodu polskiego, lecz niech Polacy będą ostrożni i zachowują zimną krew, gdyż uprzedzamy, że równie łatwo jak w razie ataku Niemiec na Francję lub na Belgję, — naród francuski nie będzie można skłonić do akcji zbrojnej i że trudno go będzie rozentuzjazmować dla spraw rozgrywających się daleko nad Wisłą.

La Volonté 29.V, kontynuuje swą kampanję na rzecz rewizji granicy polsko-niemieckiej. Francuz średniej miary zrozumiał wreszcie — pisze dziennik — że najbardziej pewnym sposobem wystawienia na niebezpieczeństwo francuskich granic wschodnich i handlu światowego jest opiekowanie się granicami innych narodów, zwłaszcza, jeżeli te granice są tak trudne do obrony, jak sławny „korytarz" polski. Znamy rozumowanie przeciwników: po Sadowie nadejdzie Sedan, lecz jest to czysta fantazja, Francja nie jest teraz Francją Napoleona III.

Le Populaire 27.V, w art. L. Bluma, poświęconym pogłoskom o pożyczce polskiej, pisze, że niezależnie od tego, czy o pożyczkę tę stara się rząd polski czy polsko-francuskie towarzystwo kolejowe, napotka ona na kategoryczny opór ze strony socjalistów.

Domagaliśmy się — pisze autor — w roku zeszłym udzielenia kredytów międzynarodowych Niemcom i będziemy domagać się tego w Lozannie, ażeby państwa mniej zubożałe, jak np. Francja, zużyły swe kredyty na cele reorganizacji gospodarki europejskiej.

przedstawiciel rządu polskiego oraz szereg prasy, iż Polska nie żywi agresywnych zamiarów w stosunku do Niemiec, agitacja ta zmierzająca do Gdańska i Prus Wschodnich przez Polskę trwa. Na dowód tego twierdzenia dziennik przytacza odezwę młodzieży Choru, Wiślicy, Torunia, [illegible] się wyzwolenia Gdańska, Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego z pod jarzma niemieckiego. W końcu z Berlina dziennik donosi o prasy niemieckiej [illegible] rozruchach, które miały rzekomo miejsce w Gdyni i innych miastach na Pomorzu.

POLSKA A FRANCJA

Daily Telegraph 27.V. Kor. dyplomatyczny [illegible] że wielu posłów francuskich [illegible] którzy [illegible] wyrazili swoje [illegible] ... do sprawy polskiej. Wspomnieli [illegible] w Paryżu.

Polski ze stanowiska ... [illegible] Pierwsza jest konieczność wzmocnienia Francji, rozwojem ... polityka zagraniczna swoją [illegible] organizacje jako [illegible] ... [illegible] wolnych terytoriów tak mocno że... Śląska powinna ... swoich ... przywódców.

... przypomniał, iż podobny skok był przed ... Czechosłowacji w 1938 r., ... walki ... był generał [illegible].

... wskazano, iż nie ... francuskim ... w Warszawie. Armia francuska ... przy niemieckiej ... z Polską, ... w wypadku ... Francji ... w Prusach uzbrojenia Polski ... ... które się odbyło ... .

Le Temps 28.V. w art. ... Polska ... ... zawiłe położenie Polaków, ... Polacy nie ... się ... ... do tego ... ... Polska ... ... francuski ... ... gdyż ... ... Francji ... ... Warszawa ... ... Wisła.

Le Figaro 28.V. stwierdza ... ... nowego ... polsko-niemieckiego. Francuska opinia ... ... najbardziej ... ... francuskie ... ... jest ... ... Nie ... ... Sedan ... jest to czysta fantazja. Francja nie jest Francją Napoleona III.

Le Populaire 27.V. w art. L. Bluma, poświęconym stosunkom polsko-polskiej, pisze, że ... ... polskie ... ... społecznej ... ze strony socjalistów.

... — pisze autor — w ... ... międzynarodowych ... ... w ... ... Francja, ... organizacji ... europejskiej.

pod którą z ... wszystkie konsekwencje ... ..., ... nie ... do tego ... ataku.

Lokal Anzeiger 28.V pisze: „Czy sekretarz stanu ... posłowi polskiemu o ... ... — nie jest dotychczas wiadome. Wiadomo von Bülow nie wykazał ... ... na Wilhelmstrasse ... ... Polska zaatakuje Gdańsk”.

Deutsche Allgemeine Ztg. 28.V. ... ... że sekretarz stanu Bülow ... ... duże ... ... przedstawiciel ... ... Rzesza ... stanowisko bardzo ... w sprawie Gdańska i Kłajpedy.

Abend 28.V. podkreśla ... ... sekretarz stanu von Bülow ... ... pod adresem Polski z ... ... komisji spraw zagranicznych Reichstagu, ... polityki zagranicznej Rzeszy.

Frankfurter Ztg. 27.V. podaje ... ... wiadomość, że ludność Gdańska z zadowoleniem przyjęła do wiadomości stanowisko Rzeszy w sprawie uchwały komisji rady, oraz w sprawie fortyfikacyj w Hajlsbergu.

Dalej dziennik szeroko w ... z Warszawy, że polska prasa ... ... przeciwko fortyfikacjom pruskim. Dziennik z tego powodu podkreśla, że w Polsce zapomniano, iż polskie fortyfikacje znajdują się znacznie bliżej granicy i ... ... nie powinni zapominać, że wszelkie tak fortyfikacje są wyłącznie ... ... niemieckich fortyfikacji.

Vossische Ztg. 28.V. ... ... Danzig, że ... ... ze strony polskiej ... ... wiadomość, że ... stanu Bülow ... z posłem polskim o uchwale komisji ... ... w sprawie fortyfikacyj w Hajlsbergu.

Ostpreussische Ztg. 28.V. rozpoczęła druk ... powieści Oertzena p. t. „Polen an der Arbeit”. Autor przedstawia rzekomą intrygę Polski na terenie gdańskim oraz działalność Zamiejskich w sprawie ... Kłajpedzkiego. Powieść przepełniona jest ... na Polskę i Litwę.

Elbinger Ztg. 28.V. do ... ... a „Poglądy ... ... polsko-niemieckiej”, w której podkreśla, że w kołach ... ... gdańskim wybuch wojny polsko-niemieckiej ... w lipcu r. b. ... grunt dla tych pogłosek ... — zdaniem dziennika — ... ... rzekomo mającym zagrażać Prusom Wschodnim niebezpieczeństwie ze strony Polski oraz organizowanie pokazów obrony ludności przed atakami lotniczymi i gazowemi. Pogłoski o wojnie — pisze dalej — szerzą popłoch wśród mieszkańców i wywołują niepotrzebne rozmowy na temat bliskiej wojny. Odbija się to ujemnie na gospodarczem położeniu Prus Wschodnich.

Prawda 28.V. ... ... polsko-gdańskich. W ... z Warszawy dziennik twierdzi, że ... ...

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 28.V, zamieszcza pogląd prof. M. Birżyszki na sprawę kłajpedzką. Według Birżyszki, Litwini podczas ostatnich wyborów kłajpedzkich otrzymali poglądową lekcję, że nie można i nie należy w sprawie kłajpedzkiej rozwiązania narzucać zgóry, Litwa bowiem winna liczyć się w kraju kłajpedzkim z odrębnemi właściwościami jego mieszkańców. Birżyszka jest zdania, że Litwa może i powinna dojść do porozumienia z Niemcami, należy tylko w tym celu w Kłajpedzie uszanować prawa kłajpedzian, podobnie jak Litwa powinna uznać prawa wilnian w kraju wileńskim.

Nawiązując do listów „Wilnianina" (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. Nr. 97, 106, 107, 109 i 115), Birżyszka wyraził zadowolenie, że Polacy wileńscy są przychylni dla Litwy w jej konflikcie kłajpedzkim. Według Birżyszki, należałoby dojść z mieszkańcami wileńskimi do porozumienia, pomimo, że Litwinom może się niepodobać się odbiegający od litewskiego punkt widzenia wilnian na liczne zagadnienia. Ponadto Birżyszka wyraził zadowolenie z powodu tego, że „po tamtej stronie sprawa wileńska przestała być tabu".

Lietuvos Žinios 27.V zamieszcza p. n. „Dwie trzecie dzieci litewskich choruje na trachomę" następującą notatkę: „Dr. Prialgauskas, zwiedzając szkoły powszechne w pow. szawelskim, stwierdził, że ok. 60 — 70 proc. dzieci choruje na trachomę. Dzieci naucza się jak zdobywać drewnianemi karabinami Wilno, ale na zachowanie przez dzieci czystości i zdrowia nikt z nauczycieli nie zwraca uwagi. Nauczyciele mogą spotkać się zawodem, albowiem gdy dzici oślepną nie będą mogły celnie strzelać..."

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 26.V, w kor. z Genewy pisze, że opinja publiczna świata powinna się dowiedzieć, że rzeczoznawcy w technicznych komisjach powoli zabijają konferencję. Może jest już zbyt późno na czynienie powyższego oświadczenia, lecz jeszcze mogą istnieć szanse uratowania jej, jeżeli natychmiast będzie położony kres tym groteskowym dyskusjom. Autor twierdzi, że nie może znaleźć w Genewie nikogo, ktoby wierzył w pozytywny wynik konferencji rozrojeniowej, bez wyraźnego nacisku opinji publicznej poszczególnych krajów na to, by położono kres obecnej ponurej farsie.

Autor, omawiając poszczególne projekty, wysuwane przez różne rządy co do zniesienia pewnych kategoryj broni, wskazuje, że każdy rząd występował z projektem zniesienia tej kategorji broni, w której był słaby, a inne rządy mocne. Niema ogólnego porozumienia co do zniesienia „broni napastniczej" i nie będzie w obecnym układzie stosunków. Autor podkreśla, że termin „broń napastnicza" nie powinien był nigdy być użyty. Niema broni, która byłaby wyłącznie napastniczą. Nawet rzucanie bomb z aeroplanów może stać się „bronią obronną".

Autor w dalszym ciągu pisze, że nie należy uważać, że Francja jest jedynym grzesznikiem. Rząd francuski w Genewie nie był gorszy w swem postępowaniu od rządów innych wielkich mocarstw. Brytyjscy delegaci w morskiej komisji próbowali dowieść, że ogromne okręty wojenne są również nieszkodliwe, jak wielkie statki atlantyckie. Posunęli się oni tak daleko, że utrzymywali, że żadna broń morska nie może być bronią napastniczą, ponieważ statki nie mogą okupować cudzych terytorjów, chyba, że są to drobne statki, które mogą pływać po rzekach. I tak pisze korespondent — motorówka może być „bronią napastniczą", podczas gdy wielki dreadnought nią nie jest. Co się tyczy stanowiska Niemiec to zmieniło się ono na niekorzyść od czasów Stresemanna, Curtiusa i Bernsdorffa. Rząd niemiecki jest przeciwny umiędzynarodowieniu handlowego lotnictwa i są dane do przypuszczenia, że w swojej opozycji posiada poparcie rządu brytyjskiego. Jednakże bez umiędzynarodowienia handlowego lotnictwa nie może być zniesione lotnictwo militarne. Zniesienie to jest rzeczą najważniejszą, ponieważ nagły atak powietrzy jest rzeczą najłatwiejszą. By usunąć wszelkie obawy, po zniesieniu narodowych sił lotniczych może się okazać rzeczą potrzebną zgodzić się na utworzenie międzynarodowej siły lotniczej pod kontrolą Ligi Narodów. Siła ta musiałaby być wyłącznie pod kontrolą Ligi Narodów, a nie stanowić siły oddawanej do jej dyspozycji w pewnych okolicznościach. Musiałaby ona być jedyną siłą lotniczą jakaby istniała.

The Manchester Guardian 26.V, w art. wst. w sposób bardzo pesymistyczny zapatruje się na wyniki konferencji rozbrojeniowej.

The Manchester Guardian 27.V, w kor. z Genewy pisze, że komisja morska konferencji rozbrojeniowej nie powzięła jednomyślnej decyzji. Nikt nie spodziewał się, że będzie inaczej. Autor wskazuje, iż udawanie, jakoby komisja badała przedstawione jej sprawy w charakterze rzeczoznawców i dochodziła do wniosków na podstawie technicznej, jest poprostu humbugiem. Decyzje tej komisji są zgóry określane przez poszczególne rządy i są zgodne z wytycznemi polityki tych rządów.

Deutsche Allg. Ztg. 29.V w koresp. z Genewy pisze, że obecnie odbywają się narady poufne między delegacją amerykańską a delegacją francuską na konferencji rozbrojeniowej w sprawie porozumienia się co do rozbrojenia. Wyniki tych narad mają być ogłoszone dopiero po zajęciu stanowiska przez nowy rząd francuski, mają być one podobno zadowalające dla Francji.

PRZED KONFERENCJĄ LOZAŃSKĄ.

The Morning Post. 26.V, w kor. z Paryża pisze, że zawiadomienie o zamiarze rządu brytyjskiego spłacenia części długu amerykańskiego, zawieszonego podczas moratorjum Hoovera, wywołuje w Paryżu zdziwienie i żal. Uważa się tam, że powyższa decyzja uniemożliwia zgóry wszelkie wysiłki stworzenia wspólnego frontu europejskiego celem doprowadzenia do zmiany stanowiska Ameryki. Krok rządu brytyjskiego jest tem mniej zrozumiały — według Francuzów, — iż W. Brytanja wypowiadała się zawsze za skreśleniem długów wojennych. Godząc się bez przymusu na spłacenie długu, zamiast porozumieć się z innymi dłużnikami co do wspólnej akcji, W. Brytanja jedynie odkłada na czas określony dzień, w którym możnaby się spodziewać całkowitego skreślenia długów. Co się tyczy międzynarodowych konsekwencyj kroku brytyjskiego, to — zdaniem korespondenta — można się obawiać, że przyczyni się on do zajęcia przez delegatów francuskich bardziej nieustępliwego stanowiska na konferencji w Lozannie. Autor w dalszym ciągu podkreśla, że byłoby największym błędem

uważać, iż zmiany wywołane we Francji w związku z wyborami przyczynią się do zmiany zagranicznej polityki francuskiej. Wybory powszechne nie odbyły się na platformie polityki zagranicznej, co do której cztery piąte wyborców, to znaczy cały naród, z wyjątkiem socjalistów, jest zgodnej opinji. Dowodzi tego m. inn. fakt, iż główną przeszkodą do udziału socjalistów w przyszłym rządzie francuskim jest niemożność zgody innych partyj na ich program w sprawie reparacyj.

The Times 26.V. Kor. z Paryża pisze, że toczą się rokowania pomiędzy rządem francuskim a rządem amerykańskim w sprawie wznowienia spłat długów wojennych. Kor. dowiaduje się z wiarogodnego źródła ,że w krótkim czasie zostanie zawarta umowa. Należy przypuszczać, że umowa ta będzie identyczna z umową brytyjsko-amerykańską. W prasie francuskiej nie było dotychczas wzmianki o toczących się rokowaniach. Wiadomość o zawarciu umowy W. Brytanji z Ameryką została przyjęta przez koła francuskie ze zdziwieniem, rozczarowaniem i niezadowoleniem, chociaż nie wspomina się o tem, jakie alternatywy miał przed sobą rząd brytyjski.

The Daily Telegraph 26.V. Kor. dypl. omawiając decyzję rządu brytyjskiego co do spłaty długu brytyjskiego wobec Ameryki, pisze, że w kołach urzędowych wyrażane było zdziwienie i niezadowolenie z powodu przypisywania przez niektóre koła przesadnej wagi czysto formalnej i technicznej umowie. Umowa ta nie jest faktycznie niczem więcej, jak kalkulacją bilansową, która powinna była zostać zamknięta zeszłego sierpnia jednocześnie z odpowiedniemi umowami pomiędzy Niemcami i ich reparacyjnemi wierzycielami, i Brytanją i jej sojuszniczemi dłużnikami. Nie zostało to dokonane wówczas, jedynie dlatego, iż kongres nie ratyfikował moratorjum.

W d. c. autor pisze, że inny fakt, który nie jest ogólnie znany, wymaga specjalnego podkreślenia. Mianowicie, gdy przed kilku tygodniami rząd amerykański zwrócił się do europejskich dłużników w sprawie zawarcia tych czysto formalnych umów, dał do zrozumienia zupełnie jasno, że sugestje jego odnoszą się jedynie do tej sprawy i nie mają żadnego wpływu na inne i szersze kwestje.

Izwiestja 28.V, w koresp. z Genewy twierdzą, że konferencja lozańska nie posiada żadnych widoków powodzenia. Stany Zjedn.A .P. nie są skłonne do skreślenia długów wojennych bez odpowiednich kompensat politycznych. Kompensacje te w postaci redukcji zbrojeń państw europejskich oraz zwiększenia wpływów St. Zjedn. na Dalekim Wschodzie nie uśmiechają się politykom europejskim. Zagadnienia reparacyj i rozbrojenia nie mogą jednak być załatwione bez zgody Stanów Zjedn., które narazie zajmują stanowisko wyczekujące.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

The Manchester Guardian 26.V, w kor. z Paryża pisze, że głównym celem urządzenia przez prezydenta Lebrun'a spotkania pomiędzy Tardieu i Herriotem było „zbliżenie" ich. Prezydent Lebrun chciał zapewnić ciągłość polityki. Omawiając artykuł . Temps" autor wskazuje, że artykuł ten sugeruje, iż niema wielkiej różnicy pomiędzy Tardieu i Herriotem. Jest to pogląd, z którym całkowicie można się zgodzić. Serdeczne przyjęcie, zgotowane Herriot'owi przez większość konserwatywnych i nacjonalistycznych dzienników, które traktowały go w sposób bardzo ostry jeszcze tydzień temu — jest zdaniem kor. rzeczą bardzo znamienną.

Izwiestja 27.V, w art. p. n. „Drugie zwycięstwo pana Herriot'a" zaznacza, że przyszły rząd Herriot'a prowadzić będzie w zasadzie dotychczasową politykę, nadając jej nowe formy. Tylko naiwni mogliby spodziewać się zmiany taktyki Francji we wszystkich zasadniczych zagadnieniach międzynarodowych. Taktyka delegacji francuskiej na konferencji lozańskiej pomimo zmiany rządu nie ulegnie — zdaniem dziennika — najmniejszej zmianie i będzie dalszym ciągiem znanej taktyki francuskiej, stosowanej w odniesieniu do zagadnienia reparacyj. Również w sprawie rozbrojenia polityka Francji w niczem się nie zmieni. Drugie zwycięstwo Herriot'a nie przyniosło klęski decydujących sił imperjalizmu francuskiego. Dlatego też polityka nowego rządu będzie taka sama, jak i za poprzedniego parlamentu.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

The Daily Herald 26.V, w art. wst. omawia przyszłą konferencję imperjalną w Ottawie i wskazuje, że rząd brytyjski nie posiada żadnej wytycznej polityki. Wszystko jest nieokreślone. Autor podkreśla, że udanie się do Ottawy bez ściśle określonego planu w nadziei, że skrystalizuje się on w wyniku dyskusyj, jest szaleństwem. Z oświadczeń rządowych można wywnioskować, że właśnie tę drogę obrał sobie rząd. Jeżeli zaś rząd posiada jakiś plan, to powinien go podać do wiadomości społeczeństwa. Autor w zakończeniu wskazuje, że nie podobna byłoby tolerować tajną politykę w takich sprawach.

LIGA NARODÓW.

The Daily Telegraph 26.V, w kor. z Genewy pisze, że sir Eric Drummond może poddać rewizji swoją decyzję ustąpienia ze stanowiska generalnego sekretarza Ligi Nar. Utrata Drummonda byłaby rzeczą poważną dla Ligi Narodów. Jego znajomość administracji Ligi Narodów nie posiada sobie równej. W kołach poważnych państw, reprezentowanych w Genewie, coraz bardziej wzrasta ruch w kierunku przekonania Drummonda, by pozostał na stanowisku, które zajmował dotychczas.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Daily Herald 27.V. Kor. z New Yorku donosi, że osiągnięte zostało porozumienie na międzynarodowej konferencji naftowej, która się tam odbywa. Groźba wojny naftowej została usunięta przez umowę, która się przyczyni do podniesienia i stabilizacji cen. Długo trwający konflikt pomiędzy sir Henri Deterdingiem a Rosją zdaje się zbliżać ku końcowi.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 27.V, ogłasza zestawienie urzędowe głównej inspekcji cen, która zrewidowała około 8000 sklepów i jadłodajni. Rewizja ujawniła, że prawie w 6000 wypadkach sklepy sowieckie sprzedają towary po cenach znacznie wyższych od przepisowych. Ujawniono również, że kierownicy sklepów sowieckich celem osiągnięcia wyższych cen nie dodają wagi lub miary oraz wprowadzają t. zw. przymusowy asortyment towarów, tak, że obywatel sowiecki zmuszony jest do kupowania towarów, których nie potrzebuje. Inspekcja cen ukarała grzywną 1486 sklepów i zwolniła ze służby 580 urzędników sklepów państwowych, zakazując im pracę w organizacjach handlowych. 494 pracowników sklepowych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

za p...
denta Lebrun'a spotkania p...
tem było „zbliżenie" ich. Prezydent Lebrun chciał za-
pewnić ciągłość polityki. Omawiając artykuł „Temps"
autor wskazuje, że artykuł ten sugeruje, iż niema wiel-
kiej różnicy pomiędzy Tardieu i Herriotem. Jest to
pogląd, z którym całkowicie można się zgodzić. Ser-
deczne przyjęcie, zgotowane Herriot'owi przez więk-
szość konserwatywnych i nacjonalistycznych dzienni-
ków, które traktowały go w sposób bardzo ostry jesz-

warow, tak, że obywatel sowiecki zmuszony jest do
kupowania towarów, których nie potrzebuje. Inspek-
cja cen ukarała grzywną 1486 sklepów i zwolniła ze
służby 580 urzędników sklepów państwowych, zaka-
zując im pracę w organizacjach handlowych. 494
pracowników sklepowych pociągnięto do odpowie-
dzialności sądowej.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu